**Rząd Australii zmusił firmy do zezwolenia na dostęp do zaszyfrowanych wiadomości.**

**Australijski rząd opracował przepisy mające na celu uzyskanie dostępu do zaszyfrowanych wiadomości z różnych aplikacji. Firmy technologiczne obawiają się, że stworzy to furtkę dla hakerów, którzy będą doprowadzać do exploitów szyfrowania i zagrażać bezpieczeństwu, pisze The Guardian.**

Rząd swoje czyny podpiera partnerstwem z firmami telekomunikacyjnymi i technologicznymi, a zmiany w przepisach przechwytywania mają dać możliwość lepszego obserwowania domniemanych przestępców i terrorystów. Urzędnicy twierdzą, że bocznych drzwi nie będzie, ponieważ mają w zamiarze stosować inne metody deszyfracji. Zapewne nie jest niczym zaskakującym, że pierwsze skrzypce w tej sprawie grają Facebook i Google, ze względu na ogromne ilości danych osobowych, które gromadzą i przetwarzają.

„Zakaz skutecznie zabezpieczonej komunikacji w żaden sposób nie zaszkodzi kompetentnym technicznie przestępcom czy terrorystom. Oni zawsze będą mogli skorzystać z dostępnych im opensource'owych komunikatorów i komunikować się poprzez Tora czy I2P”, komentuje Mariusz Politowicz, inżynier techniczny [Bitdefender](http://www.bitdefender.pl/) z firmy [Marken](http://centrumpr.pl/dodaj-artykul/podglad/artykul/marken.com.pl), „takie prawo to przede wszystkim problem dla zwykłych obywateli, których prywatność będzie narażona.” - dodaje

Australijski minister ds. cyberbezpieczeństwa Angus Taylor nie przedstawił jasnych wyjaśnień na temat technologii i metod stosowanych do uzyskania dostępu do zaszyfrowanych wiadomości lub tego, czy nadzór będzie dotyczył również urządzeń mobilnych. Pomimo braku szczegółów, jedno jest pewne: ustawa wejdzie w życie w ciągu najbliższych miesięcy a firmy, które nie będą jej przestrzegać czekają duże kary finansowe.

„Kluczową kwestią dla nas jest taka modernizacja prawa, która pozwoli nam uzyskać dostęp do informacji, w celu prowadzenia dochodzeń i zbierania dowodów przeciwko kryminalistom i terrorystom” – powiedział Taylor w